

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 10 marca 1887.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 marca

(Szerokie rozgałęzienie spisku rewolucyjnego w Bułgarii; postawa mocarstw europejskich w obec wypadków bułgarskich; niezadowolone wiedeńskie „Fremdenblatt“ z wykonywania wyroków na buntownikach; nadzieje Bułgarów i krytyczne położenie Rumunii. — Zaostrzający się stan rzeczy w Alzacji i Lotaryngii; odstąpienie Niemcom wysp Czusek ze strony Chin. — Neutralność Danii i odkrycie spisku w Finlandii. — Zaburzenia na wyspie Korsyce. — Nowe alarmy wojenne. — Plan wojenne króla Abisynii.)

Ostatnie sprzysiężenie w Bułgarii, które reżym bułgarski w zarodzie przytłumił, sięgało bardzo daleko. Tak zapewniła wiedeńska „Presse“ i przytacza następujące szczegóły: Jednym z ognisk rewolucji był Bukareszt, drugim Carograd. Z Rumunii zakładano miny rewolucyjne w Ruszczuku i Sylistryi, z nad Złotego Rogu wydawano hasła i komendę. Przebywający w Carogradzie Cankowiczi utworzyli dobrze zorganizowany komitet, który zarzucał na wszystkie strony swe sieci. Z Carogradu wysyłali agentów: znany major rosyjski Nabokow, kierownik rokoszu w Burgas, również znany nihilista Nowicki i były komendant pułku strumańskiego Stojanow, który brał bardzo czynny udział podczas detronizacji księcia Aleksandra, dalej Zefirow, który dowodził wartą pałacową i eskortował księcia do Reni, wreszcie dziesięciu innych oficerów z poprzedniego rokoszu. Z czasem wyjdzie na jaw więcej jeszcze szczegółów, odnoszących się do tego rozgałęzionego sprzysiężenia, bo rząd bułgarski bardzo ściśle zarządził poszukiwania i ma już w swym ręku różne dokumenty, które dowodzą niebicie, że rewolucja w Bułgarii zawiązała i kierowały ręce rosyjskie. I tak bardzo kompromitujące Rosję papiery znalezione w mieszkaniu Panowa, który już został rozstrzelany w Ruszczuku.

Nie tyle sam bunt w Ruszczuku i Sylistryi, bo ten był spodziewany, ile energia, jaką rozwija reżym bułgarski, budzi we wszystkich stolicach europejskich, ogólne zdumienie. — O ile sądzić można z nadeszłych dziś korespondencji, mocarstwa europejskie zachowują w obec wypadków bułgarskich wielką rezerwę, nie wiedząc, jakie Rosja zajmie stanowisko. Wiadomość agencji Havasa, jakoby konsułowie mocarstw wręczyli mieli pismo zbiorowe reżymowi i żądali odroczenia wyroków, wykazuje się dzisiaj z gruntu fałszywą — konsułowie rozdali tylko, ażeby z uwiecznionymi po ludzku się obchodzono.

Dotąd nie wiadomo, jak zapatruje się na położenie w Bułgarii rząd wiedeński, którego wypadki bułgarskie najwięcej przecież obchodzić powinny. „Fremdenblatt“ wiedeński pisze z pewnym rozdrażnieniem i niezadowolaniem o energii rządu bułgarskiego: „Nie należy — mówi organ hr. Kalnokiego — lekceważyć wrażenia, jakie sprawić musi w Rosji to spieszne wykonywanie wyroków śmierci. Ale i w samą Bułgarię nastąpić łatwo może nagły zwrot w usposobieniu ludności; w krajach, znajdujących się w stanie przejściowym, powinny wszystkie stronnictwa zobowiązać się oszczędzać, gdyż żadno z nich nie jest wolne od winy i nie jest tak czyste, iżby mogło wykonywać urząd sędziowski z całą surowością; rząd bułgarski, odniósłszy militarne zwycięstwo, zdaje się teraz dopuszczać błąd polityczny.“ Organ hr. Kalnokiego lekko się widocznie zemsty rosyjskiej i wkroczenia wojsk rosyjskich do Bułgarii, co musiałoby Austro-Węgry popchnąć do podjęcia jakiejś akcji, tak wstrętnej przyjaźni Rosji ministrowi.

Wiedeński korespondent „Berliner Tagblattu“ zauważył niezwykle ruch w biurach linii telegraficznych w Wiedniu i słyszał obiegające po stolicy pogłoski, zapowiadające już to zwołanie kongresu, już o konferencji, już to mniemanej wojnie, której ma pragnąć sama reżym bułgarska, i ztąd to tak wielką rozwija energią, puszczając mimo uszu wszelkie głosy przestrogi, każące jej mieć wzgląd na Rosję.

Były minister bułgarski i agent dyplomatyczny w Zofii, p. Strański, bawiący obecnie na kuracji w Wiedniu, miał oświadczyć w obec redaktora „Wiener Allg. Ztg.“, że dzisiejsi władcy bułgarscy nie powierzą nigdy teci ministerstwa wojny i spraw wewnętrznych żadnemu Cankowiczi. Nikt też — miał dalej mówić Strański — nie ma prawa mieszać się do wewnętrznych spraw Bułgarii i protestować przeciw wykonywaniu wyroków na buntownikach. Sejm zbierze się niebawem i albo obierze nowego księcia —

ale nigdy Mingrelczyka albo Lenchtenberga — albo też przedłuży pełnomocnictwo reżymowi. Bułgarowie liczą wiele na Rumunię; będzie się ona opierała inwazyi rosyjskiej tak długo, aż nie znajdzie się potężny sprzymierzeniec, który Rosję powstrzyma w jej zapędach.

Położenie Rumunii, na które zdaje się liczyć rząd bułgarski, jest bardzo krytyczne. Część rokoszan w Sylistryi i Ruszczuku schroniła się na terytorium rumuńskie, gdzie rozbrojona została. Przebieg przesilenia uwalnia tym razem Rumunię od obaw dalszych następstw, ale oczywiście jest, że skutki ruchu mogłyby w niebezpieczny sposób na położenie kraju oddziaływać, gdyby wypadki inny wzięły obrót. W obec możliwych zawiązków, których prawdopodobieństwo uwydatniły ostatnie zajścia na prawym brzegu Dunaju, nabiera tym większej doniosłości pytanie, jaką postawę rząd bułgarski zajmie w razie sprawdzenia się obaw, wynikających z krytycznego położenia rzeczy w sąsiednim księstwie. P. Bratiano radzi zachować neutralność, ale w narodzie zdania pod tym względem są podzielone.

Kola rządowe — piszą z Bukaresztu do biura Reutersa — zalecają neutralność, lecz kraj w ogólności nie przyznaje, ażeby polityka taka była praktyczną. Owszem, wiele organów prasy wyraża przekonanie, że w danym razie, wypadki zaskoczą niespodzianie Rumunię tak samo, jak w r. 1877. Z tym wszystkim jednak nikt nie śmie stanowczo wskazać, jaką postawę Rumunia w chwili stanowczej przyjąć powinna. Polityka, zalecana przez gabinet, znajdującą w pewnej części społeczeństwa rumuńskiego silne poparcie, jako najbardziej odpowiadającą interesom narodowym, zmierza do zapewnienia Rumunii swobodnej akcji, któraaby jej dała możność rozstrzygnięcia w ostatniej chwili, czy interes jej wymaga przychylenia się na stronę państw środkowo-europejskich, czy też na stronę ich przeciwników. Tymczasem stosuje się Rumunia do przykładu innych państw, pracując usilnie nad uzupełnieniem swych uzbrojeń.

Inne szczegóły dotyczące co dopiero usmierzonego rokoszu bułgarskiego zamieszczamy pod właściwą rubryką; tutaj zwracamy ponownie uwagę na zaostrzający się stan rzeczy w Alzacji i Lotaryngii, gdzie wchodzi teraz w życie zapowiedziane od dni kilku rozporządzenia dotyczące zamknięcia różnych stowarzyszeń. Rozporządzenia te ogłasza „Landes Zeitung für Elsass-Lothringen“, nakazując zamknięcie centralnych związków śpiewackiego i gimnastycznego. Ta gazeta donosi także o zamknięciu Towarzystwa śpiewackiego w okręgu Rappoltsweiler a to z powodu, że rozwijało ono agitację podczas wyboru ks. Simonisa w duchu nieprzyjaznym Niemcom; z urzędu złożony został burmistrz Gilliot w Rheinau. Bliższe szczegóły znajdzie czytelnik pod rubryką Niemiec.

Jak donosi agencja Havasa, odstąpiły w tych dniach Chiny Niemcom wyspy Chosan, zwane zwykle Czusek, położone w odległości 20 mil geograficznych na południe od Shanghai, w bliskości lądu stałego, naprzeciwko miasta Niengo. Położenie to uczyniłoby z nich nader ważną akwizycję dla każdego mocarstwa morskowego, które opierając się na nich, mogłoby zapanować nad morzami chińskimi. Ale z tego właśnie powodu, doniesienie „Ajencji Havas“ wydaje się niebardzo wiarogodnym; jakkolwiek prawdą jest, że między Chinami i Niemcami zachodzą dziś stosunki najściślejszej przyjaźni.

W duńskijskiej Izbie niższej oświadczył minister marynarki, że Dania w razie wojny europejskiej zachowa względem wszystkich stron przyjaźnią i bezstronność neutralność. Zapewnieniu temu nie do wierzący dzienniki rosyjskie i donoszą, że rządowi udało się w Finlandii odkryć szeroko rozgałęziony spisek na rzecz ligi skandynawskiej. Do spisku tego należeli przeważnie studenci i rekrutownicy. Najwięcej aresztowań odbyło się w miastach Uleaborg i Abo.

Z Londynu donoszą do „Köl. Ztg.“, że rząd francuski zawarł ze Spółką „New Eplosibles“ kontrakt na dostawę 16,000 centnarów bawełny strzelniczej. Jest to zapewne echo alarmów wojennych, które, jak dawniej, tak i dzisiaj jeszcze mają utrzymywać umysły w ustawicznej obawie rychłych wypadków, ażeby je przez to uczynić tym pochoptniejszym do zupełnej ufności w to, co uważanem jest za potrzebne do obrony kraju.

W mało zajmującej kronice najnowszych doniesień, dotyczących innych spraw zagranicznych, zapisujemy, że prezes gabinetu francuskiego dał na Radzie ministrów niektóre objaśnienia odnoszące się do znanych zaburzeń na wyspie Korsyce. Wedle zapewnień ministra Gobleta, przywódca rokoszu Leandri i brat jego Jakob nie mogli zgromadzić większej liczby zwolenników, jak sześćdziesięciu, z którymi ruszyli do Sartena i dali tam kilka strzałów. Dowiedziawszy się jednak, że miasteczko to zajęte przez dwie kompanie piechoty, ustąpili do Santa Lucia de Tallano, a z tamtąd dalej do Zicaro, gdy wyruszyła przeciwko nim brygada żandarmerii. Pod Zicaro powiodło się wojsko rozproszyć bandę, której rozbitki ściga dalej jedna kompania piechoty. Leandriego rozkazano aresztować, pomimo to przecież noc z poniedziałku na wtorek przepędził w Ajaccio, które to miasto opuścił jadąc powozem. Spokojność i porządek na wyspie Korsyce zresztą nie zostały naruszone.

Król abisynski, jak donoszą z Masowy do dziennika „Afrat“, przesłał rozkaz powrotu synowi swemu, który na czele silnej armii kilka tygodni temu przekroczył granicę Sudanu, celem ukarania kilku plemion arabskich, które dopuściły się rozbojów na ziemi abisynskiej. Jednocześnie polecił król synowi nie rozprowadzać wojsk swoich, lecz ruszyć z nimi do Keren, miasta położonego w odległości kilku mil tylko od Masowy i stanąć tam w oszańcowanym obozie. Rozkaz ten wskazuje, że król nie ma bynajmniej zamiaru zaniechać działań wojennych, że raczej zamysła o odroczeniu akcji do chwili nastania wielkich upałów, które uczynią niemożliwą. Wtedy zbiorą się prawdopodobnie pod Saati trzy armie abisynskie: króla, następcy tronu i Ras Aluli, by wspólnie uderzyć na Masowę. Rząd włoski domyśla się podobno zamiarów króla Jana i chce go uprzedzić. Wyprawa do Keren przedsięwziętą być ma w bieżącym jeszcze miesiącu, zaraz po przybyciu do Masowy wysłanych z Włoch posiłków.

Walne Zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Wobec niezbyt licznie, bo jak się przy głosowaniu okazało, 76 członków, zgaił wczoraj na sali bazarowej walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego członek dyrekcji p. radca Szuman, uświadniając nieprzybycie prezesa dyrekcji prof. Rymarkiewicza za brakiem zdrowia. Na przewodniczącego zebrania zaproponował p. Władysław Bentkowski, który objął za jedyną zgodą zebranych krzesło prezydyjne, powołał do pióra pp. Kaźmirza Koszutskiego i ks. prob. Krzyżanowskiego.

Po odczytaniu porządku obrad przez przewodniczącego odczytał ks. prob. Krzyżanowski protokół z ostatniego Walnego zebrania, który przyjęto.

Następnie odczytał p. Bentkowski list ks. oficjała Likowskiego, w którym tenże dla nawału pracy zrzeka się honorowego urzędu członka dyrekcji, dalej list p. Adolfa Koczorowskiego, w którym tenże składa mandat członka dyrekcji główniej ze względu na zbyt wielką odległość miejsca zamieszkania od stoicy. Ks. Józef Piotrowski, delegat powiatu gnieźnieńskiego, uświadnia swoje absencję śmiercią s. p. ks. Biskupa Cybichowskiego. Hr. Poniński z Wrześni czyni to samo ze względu na swój stan zdrowia. To samo czyni hr. Zółtowski z Niechanowa i ks. dziekan Zientkiewicz z Objezierza, delegat powiatu obornickiego. Pp. Kościelski, Sczaniecki, Parczewski i Unrug uwiadniają telegrafem, że ich czynność jako członków komisji szacunkowej przekszadza im przybycie na zebranie.

Przewodniczący zarządza następnie wybór nowych członków dyrekcji w miejsce ustępujących z nakazu władzy profesorów: Mottego, Studniarskiego, Wituskiego. Oprócz tych wystąpili: Ks. kanonik Dorszewski, ks. prof. Dziedziński, Adolf Koczorowski, ks. prałat Likowski, Fr. hr. Zółtowski. Dwóch umarło: s. p. dr. Matecki i poseł s. p. K. Kantak. Na skrutatorów powołuje pp. mecenasa Wolńskiego, M. Wieckowskiego, ks. Chybickiego, ks. Niezielińskiego i Rakowicza.

Począł zabrać głos członek dyrekcji, radca Szuman i odczytuje następujące sprawozdanie:

Szanowni Panowie! Witając was dzisiaj serdecznie i zamierzając zdać wam sprawę z najważniejszych czynności Towarzystwa w roku ubiegłym, czterdziestym szóstym jego istnienia, zataić nie możemy, że roku tego pomyślnym nazwać nie można. W ścisłym związku ze społeczeństwem, któremu był swój zawdzięcza, i w zupełnej zależności od jego mniej lub więcej pomyślnych losów, Towarzystwo nasze odczuwa i podziela każdą dolę tegoż społeczeństwa, każdorazowy jego stan, bądź moralny, bądź materialny. Nie dziw zatem, że głęboko dotkniętym zostało ciężkimi klęskami, które w roku ubiegłym na ogół spadły, i do dziś dnia trapić go nieprzestają. Zastój we wszystkich dziedzinach działalności, bieda powszechna, wzrastająca z każdym niemal tygodniem, jeśli już w latach poprzednich kilkakrotnie do żalów nas zmuszały, to spotęgowane w ostatnich czasach nowymi, wyjątkowymi ciosy, które spadły na wszystkich, nie zachwały jeszcze wprawdzie wspólnym naszym dziełem, naraziły je wszakże na niemałe straty materialne, tem przykrzej dające się teraz uczuć, im gwałtowniejszymi stały się potrzeby wzrastającego bezustannie zastępu biednej młodzieży, proszącej o pomoc i zasługującej na nią, a wszelkiej innej opieki pozbawionej. Społeczeństwo nasze ze wszystkich stron, że tak powiemy, szarpane, podatkujące na wszystkie strony, aby najrozmaitsze przedsięwzięcia wspierać i najrozmaitszym niedostatkom zaradzać, mimo sił wycieńczonych, nie straciło jednak serca dla spuścizny po Karolu Marcinkowskim, a wysyłając ofiarne swoje, za co mu niech będą dzięki, sprawiło, że zobowiązaniem naszym względem młodzieży podjętym jakkolwiek zadość uczynić i działalność Towarzystwa w stanie prawidłowym utrzymać mogliśmy. Wszakże tem trudniejszym było tym razem zadanie, ponieważ prócz wyżej wzmiankowanych okoliczności, główne sprężyny Towarzystwa naszego nadwyrężone niemal zostały przez nadzwyczajne i wyjątkowe wypadki. Śmierć wyrwała z łona dyrekcji dwóch najwybitniejszych jej członków, męzów w społeczeństwie naszym zasługami rozgłoszonych: dr. Teofila Mateckiego i pośla Kaźmirza Kantaka.

Pierwszy z nich, kolega i przyjaciel Karola Marcinkowskiego, był jednym z tych, którzy od samego zawiązku Towarzystwa nad urzędowywaniem jego i rozwojem pracowali. Najpierw jako członek komitetu poznańskiego św. Małgorzaty, przyczynił się dr. Matecki najwięcej do ustalenia i rozszerzenia działalności Towarzystwa w mieście naszym; od roku 1844 z krótką przerwą aż do końca życia, jako członek dyrekcji, przechowywał w niej myśl i tradycje szlachetnego założyciela i dobroczyńcy biednej młodzieży naszej.

Nie mniej dotkliwą stratę ponieśliśmy przez śmierć s. p. Kaźmirza Kantaka, który z początku jako gorliwy reorganizator komitetu szubińskiego, a od lat 25 członek dyrekcji, ile mu czynności sejmowe dozwalały, z największą gotowością podzielał prace nasze i poza obrębem Towarzystwa sprawę jego statecznie popierał; powodowany zaś wrodzoną dobrocią serca, występował przy każdej sposobności, choćby z nadwyrężeniem fundusów, w interesie potrzebujących młodzieńców. — Zasługi tych znacznych męzów dyrekcja i Towarzystwo całe w wierną zachowują pamięć.

Prócz tych wypadków śmierci, poniosła dyrekcja w roku ubiegłym dotkliwą stratę przez ubytek prof. Mottego, Wituskiego i Studniarskiego, którym rozporządzenie królewskiego powołania kolegi szubińskiego nakazało z Towarzystwa P. N. wystąpić. Pierwszy z nich, w samym początku jako członek komitetu z lewej strony Warty, od roku 1849 zasiadając w dyrekcji, a w latach ostatnich jako zastępca przewodniczącego, wypełniał zawsze sumiennie obowiązki swoje; drugi od lat szesnastu z nieustraszoną gorliwością piastował urząd sekretarza, wytrwałej i mozołnej wymagający pracy, wzorowy do czynności jego wprowadziwszy porządek; trzeci zaś, przez lat kilkanaście skarbnik komitetu miasta Poznania, a w latach ostatnich członek dyrekcji, nie małe w obydwoh obrębach działalności swojej około Towarzystwa położył zasługi.

Do tych strat doliczyć jeszcze trzeba wystąpienie z dyrekcji ks. prof. Dziedzińskiego, który na probostwo w Krobi przeznaczone, pożegnał nas musiał i dzielnej pomocy swojej pozbawił, jako też ks. A. Cichowskiego, gorliwego i sumiennego naszego współpracownika, który opuszczając miasto nasze, złożył ważny i trudny urząd skarbnika. Ubytek ten siedmiu czynnych członków dyrekcji w ciągu tego samego roku, jakkolwiek nas głęboko zasmucił i zaniepokoił, musiał zarazem podnieść zabięgiwość nasze, aby sprawa Towarzystwa, a szczególnie prawidłowy bieg jego czynności na szwank narazone nie były. Dla tego zmuszeni zostaliśmy korzystać z prawa przysługującego nam na mocy § 12 statu-

tów i drogą przybrania uzupełnić skład dyrekcji. Do was, szanowni Panowie, należy teraz, aby przez zatwierdzenie lub wybór nowych członków zapelnili opróżnione miejsca dyrekcji, aby to zacie i dla niezbędne dzieło Karola Marcinkowskiego nie tylko żadnego nie poniosło uszczerbku, lecz by się i nadal rozwijało i wzrastało na pożytek i na ratunek naszej biednej uczącej się młodzieży, która wśród obecnych okoliczności z żadnej innej strony pomocy spodziewać się nie może.

Jak dyrekcja Towarzystwa śmieć ciężkie zadania ciosy, tak i niektórym komitetom w ubiegłym roku wydarła kilka współpracowników, którzy z radkiem poświęceniem na korzyść ogółu działali. Komitet wschowski stracił przez zgon prof. Karwowskiego w Lesznie, jednego z najbarlowszych opiekunów młodzieży i najsumienniejszych członków swoich; komitetowi ostrzeszowskiemu ubył w osobie s. p. Alfonsa Oświecimskiego gorliwy i pracowity zwolennik wspólnej naszej sprawy, a komitet inowrocławski utracił ks. Sakowskiego z Jaxie, który dopiero co doń wybrany, byłby zapewne z korzyścią dla ogółu urządy przyjęty sprawował.

(Tu p. radca zwrócił się do zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć zmarłych i pracę występujących członków. Zebranie czyni to).

Otóż, wypowiadając zał swój szczerzy po tych ciężkich stratach, poczuwa się dyrekcja do obowiązku wezwania tak owych osieroconych komitetów, jako też i tych, które przez wystąpienie lub przeniesienie członków doznały ubytku, aby w jak najkrótszym czasie, stosownie do statutów, starały się niedobory powstałe zapelnili i zabezpieczyć prawidłowe działanie Towarzystwa.

Sprawa jego ucierpiała już i tak niemało we wszystkich powiatach tak materialnie jak moralnie w skutkach naukowu, wydanego przez najwyższą władzę prawną na wszystkich nauczycieli szkół miejskich i wiejskich, aby niebawem wszelki związek z Tow. Prz. Nauk zerwali.

Zważywszy wszystkie te niefortunne okoliczności, których tylko pobieżnie dotknąć tu mogliśmy, nikt zapewne dziwić się nie będzie, że stan finansowy Towarzystwa nie jest tak pomyślnym, jak był dawniej, że dochody ze składek płynące były w roku ubiegłym o przeszło 2000 mk. mniejsze, niż w roku poprzednim. Mimo to jednak miała, a raczej musiała mieć dyrekcja odwagę wydania w tymże roku 10,792 mk. więcej, niż w r. 1885, co wynosi w ostatnich dwóch latach 16,000 m. więcej, niż w latach poprzednich.

Nie bez słusznej obawy występuje zatem dyrekcja z temi liczbami w obec Was, Szanowni Panowie, zwłaszcza, iż na walnem zebraniu jednego z lat ostatnich zalecił się nam, abyśmy etatu nie przekraczali. Wszakże na obronę naszą powtórzmy nam niemal wypadnie to, cośmy przeszłego roku wyrzekli. Summum ius summa injuria, rzekłby każdy z Was, Szanowni Panowie, zająwszy nasze miejsce; nie sprawa dla pieniędzy, lecz pieniądź dla sprawy. Niepodobna nam było nieprzekroczyć etatu w obec wzrastającej powodzi prób uzasadnionych i uprawnionych, których odrzucenie, aby nadto skrupulatnie wypełnić literę przepisu, byłoby naprawdę zanepokoilo sumienia nasze. Poczuliśmy się do moralnego obowiązku powiększenia liczby stypendyatów, uwzględniając przedewszystkiem obecne stosunki społeczeństwa naszego, niemniej jak i te ważną okoliczność, że kandydaci teologii, których nie miała liczba wspieraliśmy dotychczas, od dnia 1 kwietnia przechodzą na etat władzy duchownej. Zmniejszy się zatem w roku bieżącym suma wydatków naszych koniecznych o znaczną kwotę, co nam umożliwi, jak się spodziewamy, doprowadzenie etatu do stanu normalnego.

Mimo wszelkich klęsk jednakże i przekroczeń, stan kasy naszej nie jest tak niepomyślnym, jakby się z tego, cośmy powiedzieli, zdawać mogło; a zawdzięczamy jej zabezpieczenie tak chwałebnej gorliwości podskarbkich komitetowych, którzy, mimo wzrastających trudności swego urzędowania, przykre z niem połączone obowiązki z największym wypełniają poświęceniem, jako też nadzwyczajnym dobroczyńcom, którzy, i w roku ubiegłym, datkami i ofiarami swemi kasę Towarzystwa wedle sił zasilali. I tak:

Dyrekcja Spółki Bazarowej jak co rocznie tak i w roku ubiegłym, złożyła do kasy naszej 3000 mk. rocznej składki, przeznaczoną na wspieranie młodzieży, kształcącej się w zawodzie rolnictwa, przemysłu i handlu. 2) Pan rzecznik Wyczyński z Brodnicy spłacił 1965 mk., dając tem samem naśladowania godny przykład wdzięczności dla Towarzystwa naszego. (Brawo!) 3) P. Józef Barcikowski spłacił 1275 mk. legatu s. p. Symplicjusza Jankiewicza. 4) Janie Wielm. hr. Anna Mielżyńska złożyła do kasy naszej 50 mk. 5) Pan dr. Jerzyko-

wski zapłacił 200 mk. jako dar nadzwyczajny. 6) Ks. prob. Gimzicki z Wielichowa złożył 210 mk. jako składkę nadzwyczajną. 7) Pani Frezowa z Poznania złożyła do funduszu Helenki 600 mk. 8) Pan hr. Józef Mielżyński pozwolił przekazać kasie naszej 1695 mk. 45 fen., które z funduszu s. p. hr. Macieja Mielżyńskiego zostały zaszczerdzone. 9) Komitet trudniący się uczczeniem pamięci s. p. Karola Libelta, na którego czele stał między innymi s. p. K. Kantak, przekazał nam 10,000 mk. w gotówce i weksel na 3000 mk., za które przyjęliśmy 10 akcyi banku toruńskiego po 600 mk. 10) Pan Z. Szulczyński, egzektor testamentu s. p. ks. dziekana Jana Lewandowskiego, spłacił 982,09 mk., z których zakupiono za 900 mk. listów pozn. 4^o/o. 11) Ks. Walenty Gimzicki, proboszcz wielichowski, zapewnił częścią w listach zastawnych, częścią w hipotekach 30,000 mk., od których ucząca się biedna młodzież z łaski tego szlachetnego dobroczyńcy odsetki jako stypendya pobierać będzie. 12) Wdowa Maryanna Nowicka, gospodyni z Ziemia, zapewniła Towarzystwu naszymu częścią w papierach procentowych, częścią w hipotekach 10,000 mk., kładąc za warunek, aby odsetki użyte były na stypendyum dla młodzieńca, sposobiącego się do stanu duchownego. (Liczne brawo!)

Składamy z tego miejsca tym wspaniałomyślnym dobroczyńcom w imieniu Towarzystwa i uczącej się, wsparcia potrzebną młodzieży, za te hojne dary najserdeczniejsze nasze dzięki; dodali oni nam w tych czasach zwątpienia otuchy, że Bóg łitosiwy widocznie ma Towarzystwo nasze w swojej opiece i że nie pozwoli upaść przedsięwzięciu, mającemu cel arcyłudzki i chrześcijański, bo dobro i ratunek biednej młodzieży.

Zresztą o działalności dyrekcyi i komitetów w roku ubiegłym oprócz powyższych wymienionych okoliczności nie powiedzieliśmy nie możemy, co na szczególną uwagę Wasze, Szanowni Panowie, zasługiwało. Wszelkie nasze sprawy odbywały się w ścisłej zgodzie z przepisami i statutami Towarzystwa. Wspieranie przez nas młodzieży ponowić musimy przesłoroczne nasze świadectwo, ponieważ z małym bardzo wyjątkami wypełniała sumienie warunki, do stypendyów przywiązane. Wykaz młodzieży uniwersyteckiej i innych zakładów wyższych zdaje się wskazywać, że młodzież ta, odstraszoną przepelnieniem zawodów naukowych, zaczyna słuchać wielokrotnych napomnień naszych i przerywać się coraz wyraźniej na inne pola działania, które jej pewniejsze i przedsie utrzymanie zabezpieczyć mogą.

Dyrekcya składała się w roku 1886 z następujących osób: 1) Prof. Rymkiewicz, jako prezesa, 2) prof. Mottego, jako zastępcy prezesa, 3) ks. kanonika Dorszewskiego, 4) ks. prof. Dziedzińskiego, 5) p. Kanta, 6) Kocorowskiego Adolfa, 7) Mieczysława hr. Kwiłkiewicza, 8) ks. oficjale Likowskiego, 9) radcy zdrowia dr. Mateckiego, 10) Józefa hr. Mielżyńskiego, 11) Edwarda hr. Ponickiego, 12) prof. Studińskiego, 13) radcy sprawiedliwości Szumana, 14) prof. Witulskiego, jako sekretarza, 15) Franciszka hr. Żółtowskiego.

Ks. Adam Cichowski pełnił obowiązki podskarbnika.

Po uchyłkach w sprawozdaniu wyszczególnionych powołała Dyrekcyja do swego grona: 1) Dyrektora Tucholke na sekretarza, 2) dr. Osowickiego, 3) ks. prob. Pędzińskiego, 4) dr. Preibisa na podskarbnego.

Następnie przechodził p. radca Szuman poszczególne pozycje sprawozdania. Dochodu ze składek zwyczajnych było w gotówce 24,407 m. 65 fen., ze składek nadzwyczajnych 19,847 m. 94 fen., z funduszu żelaznego, prowizye od kapitału i dary 11,739 m. 31 fen. Razem 55,994 m. 90 fen., a wraz z remanentem 41,075 m. papierów procentowych, od których darowawcy pobierają procenta aż do śmierci, dalej 195,730 m. w papierach procentowych i 65,761 m. 59 fen. w gotówce.

Wydatku było 15,000 m. w papierach procentowych i 63,758,08 m. w gotówce, tak, iż pozostał remanent 41,075 m. w papierach, od których darowawcy pobierają procenta aż do śmierci, 180,730 m. w papierach procentowych i 2003,51 m. w gotówce.

Największą kwotę składek zwyczajnych złożyło miasto Poznań po 352,50 m., później powiat szamotulski po 1600,50 m., śremski 1415 m., odolanowski 1135,85 m., pleszewski 1319 m. i t. d., najmniej międzyżyczki po 77 m.

Prowizye od kapitałów i legatów wynosiły w roku zeszłym 11,739 marek 31 fen.

Na stypendya wydano ogółem 60,302 marki 75 fen., a resztę na porto, druki, procenta od lombardowanych papierów i t. p.

Stypendyatów było w końcu roku 1886:

Na uniwersytetach w Wroclawiu 18, w Gryfii 8, w Berlinie 14, w Würzburgu 17, w Lipsku 2, we Fryburgu 1, w Monachium 2, w Heidelbergu 1. Na akademii politechnicznej w Charlottenburgu 1, na akad. różniczej w Wroclawiu 2, na akad. ról. w Berlinie 1, na akademii ról. w Hali 1, na akad. sztuk pięknych w Berlinie 2, na akad. szt. piek. w Krakowie 1, na akad. szt. piek. w Monachium 1, na akad. muzycznej w Berlinie 1, w szkole sztuk pięknych (Kunstschule) w Berlinie 1, w szkole technicznej w Mittweida 3, w szkole budowniczej we Włocławku 1, w szkole weterynaryi w Berlinie 1, w szkole weter. w Dreźnie 1, w szkole leśniczej w Tharand 1, w szkole górni-

ctwa w Zabrzu 1, w szkole agronomicznej w Szamotulach 1, w szkole dentystryki w Wroclawiu 1, w szkole rysunków w Poznaniu 1, w nauce handlu w Szczecinie 3, w nauce handlu w Poznaniu 3, w nauce ślusarstwa w Poznaniu 1, w sędzie w Szamotulach, aplikant 1, ostatnie egzamina rządowe składający 1, w gimn. św. Maryi Magdaleny w Poznaniu 22, w gimn. Fryderyka Wilh. w Poznaniu 3, w gimn. realnym w Poznaniu 2, w gimn. w Ostrowie 13, w gimn. w Lesznie 2, w gimn. w Śremsie 5, w gimn. w Rogoźnie 1, w gimn. w Bydgoszczy 1, w gimn. w Gnieźnie 1, w gimn. w Inowrocławiu 2, w gimn. w Nakle 1, w gimn. w Pile 2, w gimn. w Wągrowcu 2, w gimn. w Krotoszynie 1, w progimnazjum w Trzemesznie 1, w progimn. w Kępnie 1, w seminarium nauczycielskim w Paradyżu 15, w sem. naucz. w Kęnie 7, w sem. naucz. w Rawiczu 1, w seminar. naucz. w Tucholi 3, w szkole średniej w Poznaniu zapłacono szkolne za uczniów 12. — Ogółem w r. 1886 było 192 stypendyatów.

Nad sprawozdaniem tém, członkom rozdaniem, rozpoczął dyskusyja p. Franciszek Andrzejewski, wyrażając życzenie, aby dyrekcyja więcej uwzględniła stypendyatów uczęszczających do szkół rysunków, będących dla przemysłu przedmiotem bardzo ważnym. W ogóle, zdaniem p. Andrzejewskiego, dyrekcyja za nadto uwzględniała uczniów szkół wyższych, a za mało młodzież, objarając zawody praktyczne. P. radca Szuman odpowiada, że dyrekcyja żadnego ze zgłaszających się, którego jej polecono, nie oddala — dla czegoż się tak mało zgłosiło?

Hr. Cieszkowski życzy sobie, aby sprawozdanie dyrekcyi rychlej było członkom rozsyłane, iżby się w niem rozpatrzeć mogli.

P. radca Szuman uniewinnia spóźnienie tegorocznymi stosunkami, zasłaniem w łonie dyrekcyi.

P. Orłowski stawia wniosek, aby dyrekcyja ze swęj strony wskazywała młodzieży zawody, jakie z biegiem czasu i stosunków dla społeczeństwa polskiego największe mają widoki powodzenia, aby ta młodzież nie brała się zbyt licznie do zawodów naukowych, a za to nie opuszczała zawodów praktycznych i specjalnych. Jako przykład stawiał tę okoliczność, że kiedy nastała era cukrowni, nie mieliśmy ani jednego wykształconego chemika, któryby mógł być zajęty korzystne stanowisko w tym przemyśle rolniczym.

Na uwagi te p. radca Szuman słusznie zauważył, że dyrekcyja Tow. Pomocy Naukowej dawać tylko może tę pomoc pieniężną dla osiągnięcia dalszych naukowych wiadomości tym kandydatom, którzy się o nią zgłaszają i że okoliczności, w jakich instytucya ta się obraca, nie są wcale po temu. Kierunków nauki dyrekcyja wskazywać nie może, daje po prostu wsparcie tym, którzy się po nie zgłaszają, nie oddala wedle możności żadnego, który polecony i w dobre świadectwa zaopatrzony o tę pomoc pieniężną prosi.

W dalszej dyskusyi brali udział pp. dr. Zielewicz, dr. Osowicki, Grabski, dyr. Rakowski i inni.

Począł odczytać sprawozdanie z rewizyi kasy p. dr. Buski. Na wniosek jego udzielono kasyerowi pokwitowania. Na rewizorów w roku przyszłym wybrano tych samych członków.

Po odczytaniu sprawozdania i udzieleniu deszarzy, wezwał przewodniczący zebranych, aby pamięć długoletniego członka komisji rewizyjnej s. p. Leona Chlebońskiego, uczcili przez powstanie, co też uczyniono.

P. Andrzejewski postawił przy tym punkcie życzenie, które później przy wnioskach członków powtórzył, aby do rewizyi kasy wybierano w każdym roku innych członków, iżby się ci z stanem i sprawami Towarzystwa obznajomili mogli.

Przy wnioskach członków poprosił o głos delegat powiatu średzkiego p. Kubicki i postawił w imieniu swego powiatu wniosek, aby celem pobudzenia szerszych warstw do przystąpienia do Towarzystwa wydano książeczkę wyświecającą cele Towarzystwa i aby książeczkę tę w tysiącach egzemplarzy szerzono w wsiach.

Radca Szuman zbijał ten wniosek, twierdząc, że instytucya Pomocy Naukowej przeszła 40 lat istnieje i wszędzie jest znana, jeżeli zatem dotąd nie sięgnęła do gruntu przekonania ludu, to teraz przy tak ciężkich czasach, wielkiej nie może mieć nadziei szerszego powodzenia, że nie na książeczkę należy kłaść wagi, ale na czynność komitetów na prowincyi, aby te jednały członków w coraz większej liczbie.

Dr. Zielewicz poparł wnioskodawcę p. Kubickiego, oświadczył atoli, że w obec dzisiejszego prądu nie zalecały podobnej agitacyi; komitety prowincjonalne mogą za przykładem komitetu inowrocławskiego postępować, który ustanowił kasyerów parafialnych mających najwięcej styczności z ludem, znających dokładnie stan interesów ludowych i wiedzących kto mógłby płacić składki, a kto nie. Ze instytucya Tow. Pomocy Naukowej zapuściła korzenie wśród warstw ludowych, najlepszym dowodem szlachetny czyn gospodni wdowy Maryanny Nowickiej ze Zimina z pod Wielichowa, która 10 tysięcy mrk. zape-

wniła Towarzystwu na Pomoc Naukową.

P. dr. Lebiński zaleca, aby pisma ludowe sprawą Pomocy Naukowej szerzej się zajęły, a wtedy niejedną głos nawołujący dotrze tam, gdzie jeszcze nie był słyszany, co nie obędzie się bez korzyści dla Towarzystwa Pomocy Naukowej.

P. Kubicki oświadczył po tej dyskusyi, że co do napisania książeczki i szerzenia jej po prowincyi nie stawia wniosku osobnego, ma to być uważane jedynie jako życzenie.

Przewodniczący odczytał następnie rezultat dokonanych wyborów. Wybrani zostali z zamiejscowych pp. Fr. hr. Żółtowski, ks. dziekan Hebanowski, ks. dziekan Sadowski; z miejscowych pp. Tucholka, dr. Preibisz, Stef. Cegielski, ks. prob. Pędziński, dr. Osowicki, ks. dziekan Woliński, prof. Jakowicki.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował przewodniczący posiedzenie.

Dla Spółek.

Wielką, a nie bardzo miłą niespodzianką sprawia Spółkom komunikat w organie Spółek niemieckich, głoszący:

Ze w myśl przepisów obowiązujących w Prusiech muszą być stępowane: ustawy Spółek zarobkowych, konsumcyjnych i t. p., a nadto legalizacye deklaracyi członków do Spółki przystępujących.

Na ostatnim sejmiku łuzickich Spółek konsumcyjnych przyszła także do rozprawy kwestya, czy ustawy Spółek muszą być stępowane? Dyrektor związku tak przy tym punkcie obrad przemówił:

„Nie ulega wątpliwości, że ustawy (statuta) Spółek w granicach Prus muszą być opatrzone w stępel, bo tego wymagają pruskie przepisy o stępowaniu. Temu obowiązkiwo podlega atoli tylko główny egzemplarz ustaw, podpisany przez członków. Egzemplarze rozdane między członków, nie potrzebują być stępowane, ponieważ są to tylko pisane lub drukowane egzemplarze nie uwierzytelnione (legalizowane), a jedynie odpisy uwierzytelnione (beglaubigt) muszą być odstępowane.

Statut oryginalny winien być opatrzony w stępel w wysokości 1,50 mrk. Odstępowania dokonuje władza poborowa, Towarzystwa same tego odstępowania uskutecznić nie mogą.

Spółki zapisane winny zatem kazać stępować oryginalne ustawy przed przesłaniem ich do sądu okręgowego; w przeciagu dwóch tygodni po zestawieniu i podpisaniu ustaw trzeba się o odstępowanie postarać.

Jeżeli w jakiejś Spółce nie odstępowano ustaw, a termin do tego odstępowania już minął, to Spółka, chcąc uniknąć kary stępowej i nieprzyjemności, musi niezwłocznie przystąpić do rewizyi ustaw, odstępować ustawy zrewidowane, a stare egzemplarze zniszczyć. — Gdyby przesłano ustawy do odstępowania po upływie terminu, (dwóch tygodni), w takim razie władze poborowe odstępują ustawy, ale każdy z podpisanych pod ustawami zostali podlegnięty do kary, która przedstawia poczwórna sumę żadanego stępla. A zatem każdy z podpisanych musiałby po 6 marek zapłacić.

„Po takiej informacji — mówi organ Spółek niemieckich — niejedną może z delegatów, powróciwszy do domu, zajął do statutu i przekonał się, że stępla na nim nie ma. Niektóre Spółki postarały się niebawem o to, aby błąd naprawić i przystąpiły niezwłocznie do rewizyi ustaw.

Przy tej sposobności poruszono jeszcze inną kwestya, to jest, czy uwierzytelnienie (legalizowanie) podpisów na deklaracyach ulega odstępowaniu?

Do jednej ze Spółek związku łuzickiego należy znaczna część członków, nie mieszkających w miejscach siedziby Spółki. Członkowie w miejscach mieszkających podpisali ustawy, a zamiejscowych wezwano, aby podpisali deklaracyje. Każdy z tych podpisów miał być legalizowany przez kogoś, dzierżąc go pieczęć publiczną. Powstała więc kwestya, czy te legalizacye podlegają opłacie stępla.

Urząd główny celny, znajdujący się w miejscach, nie wiedział, czy te legalizacye mają być stępowane. Radzono się kilku adwokatów, ale i ci odmienne dawali informacje. Z różnych przepisów i reskryptów ministerjalnych przekonano się, że poświadczenia urzędowe, położone pod pismami prywatnymi, podlegają opłacie stępla w wysokości 1,50 m., a nadto przekonano się, że w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 17 stycznia 1855 r. poświadczenia władz publicznych mogą polegać opłacie stęplowej.

Z tego wynikało, że legalizacye na deklaracyach muszą być stępowane, jeżeli legalizowane jest w sądzie, lub u notariusza.

Dyrektor prowincjonalnego urzędu poborowego w Szlaku, zapytany o informacya, czy urzędowe legalizacye i deklaracye członków przystępujących do Spółki, winny być stępowane, odpowiedział, że należy je stępować i to każdą stęplem w sumie po 1,50 m., tak bowiem opiewa decyzya najwyższego trybunału z dnia 30 października 1878 r. Nadto, na późniejsze zapytania odpowiedziała dyrekcyja prow. urzędu poborowego, że legalizacye deklaracyi dokonane nie tylko przez sądy i notariuszów, ale także przez sołtysów, władze policyjne, sędziów po-

lubowych i inne osoby dzierżące pieczęć publiczną, muszą być ostępowane.

Do tego winny się teraz zastósować Spółki znajdujące się w obrebie prawodawstwa pruskiego.

Głosy prasy rosyjskiej o buncie wojskowym w Bułgaryi.

Ciekawemi są głosy odzywające się teraz w dziennikach rosyjskich po przyziemieniu rewolucyi w Bułgaryi już z tego jednego powodu, że dają nam miarę tego zawodu, jakiego doznała Rosya.

Sygnalizowany przed kilku dniami artykuł „Praw. Wiestnika“ brzmi w całości, jak następuje:

Nadeszła prywatną drogą telegraficzną wieści o zakończeniu niespodzianego powstania wojskowego w Sylistryi potwierdzają wiadomości, jakich dostarczyli agenci rządu cesarskiego w Rumunii. Powstanie zgłotliły przeważające sily, przez rząd regentów wysłane przeciw Sylistryi. Część garnizonu sylistryjskiego cofnęła się ku Rumunii, a tych, co się nie zdążyli ocalić, ujęły wojska rejenyi, która z nimi szybko załatwić się postanowiła.

O ile sędzić można po zbadaaniu wszystkich otrzymanych wiadomości, powstanie sylistryjskie wybuchło w skutek ucisku, jakiemu podlega Bułgarya od roku zeszłego, a mianowicie od czasu, w którym pochwylił berlo władzy przywódzcy znanej partyi, czerpiącej swe sily w nieprzebraniu środków.

Wielu z oficerów bułgarskich, zmuszonych opuścić miejsca rodzinne, a należących do najlepszych żywiołów wojskowych, nie mogło obojętnie patrzeć na to, jak armia bułgarska, której dobremu urządzeniu poświęcili oni trudów niemało, zapomniiała całkiem o swem pierwotnem przeznaczeniu i stała się narzędziem ślepego jednego z politycznych stronnictw. Oburzenie pobudziło ich, pomimo braku środków, do zdecydowania się na krok rozpaczliwy.

Bardzo możliwą jest rzeczą, iż niepowodzenie rokowań, które się odbywały w Carogrodzie między przedstawicielem sprzeciwiających się regentom stronnictw, dragomanem Cankowem, a delegatami regencyi, przyspieszyło wybuch oburzenia oficerów-emigrantów, oraz ich zwolenników.

Szerze bolejąc nad daremnym krwi rozlewem, rząd cesarski widzi w powstaniu sylistryjskim nowy dowód warunków nienormalnych w Bułgaryi. Nie tracąc wszakże nadziei, że okoliczności przyprowadzą kraj ten do ustanowienia porządku, mającego zabezpieczyć w sposób, bądzący zaufanie, należne bułgarskiemu narodowi prawa, rząd cesarski zamierza trzymać się po dawnemu trybu postępowania, którym się dotąd kierował w kwestyi bułgarskiej, i który określonym został w poprzednich oświadczeniach rządowych.

Drogo kosztuje Bułgarya, — woła „Nowe Wrr.“ z powodu tegoż rokowania, — niezależność, do jakiej prowadzi kraj rządzący jego, co się Rosyi wyzerki. W ciągu dwudziestu lat rządów surowych tureckich Bułgarya nie doznała tylu klęsk, nie ulegała takimże zrujnowaniu, jak przez te ostatnie dwa lata. I bez wątpienia kilich prób jeszcze nie jest co do kropli spełniony. Niech gorzkie doświadczenie przekona Bułgarów, że odpychając rękę opiekunów Rosyi od Bułgaryi, stawiają na kartę przyszłość swego kraju, powstrzymują na długie lata rozwój jego, podkopują ostatnie jego sily, tak potrzebne wobec teraźniejszego ogólnego na Wschodzie przesilenia. Bez Rosyi nie przyjdzie Bułgarya do trwałego urzędzenia się, — przekonanie to stać się winno przeświadczeniem narodowem. A tymczasem Rosya strzedz musi, ażeby nieproszeni goście do Bułgaryi nie wtargnęli dla zaprowadzenia porządku.

„Russkij Kurjer“ w obec nieznosnych dzisiejszych warunków w politycznej Europie i w obec zagadkowej bliskiej przyszłości marzy o „złotym wieku“. Chodzi rosyjskiemu pisma o to, ażeby kanclerz niemiecki pozwolił wszystkim Słowianom, tak osobodonym „z pod jarzma tureckiego“, jako też znajdującym się w „jarzmie szwabsko-madziarskiem“, złać się w jedną całość.

Wówczas — pisze „Russkij Kurjer“ — dwa wielkie i potężne światy — słowiański i niemiecki, — mogłyby istnieć w Europie, jak dwa przyjazne organizmy polityczne, nieprzeszkadzające sobie w niczem, żywiące wzajemny należyty szacunek, bez jakiegokolwiek obawy, co do innych, drobnych organizacji i wówczas nadszedłby czas powszechnych rozbrojeń, i można byłoby poświęcić się — bez obawy żadnej o przyszłość — wdzięczniejszej humanitarnej i pokojowej działalności.

Wówczas „wiek złoty“ rozpocząłby się w Europie...

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 8 marca.

Izba przystępuje do pierwszego czytania etatu.

Sekretarz stanu dr. Jacobi: Etat niniejszy jest prawie w niezmiennionej formie ustawiony. To ułatwia obrady. Nie było powodów do porobienia zmian, rozchody także się nie zwiększyły. Etat balansuje w dochodach i rozchodach w sumie 746,882,426 mk. Nie wiele on się różni od etatu dawniej tu przedłożonego. Liczby, które tu przedstawilem w listopadzie, oznaczające w przypuszczeniu dochody z podatków, także nie zawierają znaczniejszych zmian. Wiadomą jest rzeczą,

że położenie finansowe wymaga podwyższenia dochodów cesarstwa, chwilowo nie można jeszcze zakomunikować rezultatu, jaki się przedstawia w kwestyi pomnożenia dochodów. Rządy związkowe przywiązują w pierwszej linii wagę do tego, aby etat jak najwcześniej przyjęty został.

Posel baron Huene (centr.). My także życzymy sobie, aby sprawa etatu jak najwcześniej załatwioną została, co też będzie można uczynić, ponieważ etat znaczniejszych zmian nie zawiera. Mowa od tronu wynurzyła nadzieję, że teraźniejszy parlament załatwi kwestyę niedoboru etatowego. Jesteśmy gotowi przyznaczyć się do tego, jeżeli nie będzie chodziło o monopole. Wczoraj mówiono tu znowu o podatkach dochodowych w całym cesarstwie. Na ten projekt się nie godzimy. Konstytucya nie sprzeciwia się wprowadzić takiemu projektowi, ograniczając on atoli prawa państw poszczególnych. Sądzę, że nie będziemy potrzebowali odsyłać etatu do komisji; wystarczy, jeżeli niektóre rozdziały jego, gdyby tego była potrzeba, komisji budżetowej przekażemy.

Posel baron Maltzahn (kons.). Mam sformułowany wniosek, żądający przekazania komisji niektórych rozdziałów etatu. Nie jestem za tém, aby cały etat komisji przekazywać. Nie należy spuszczać z oka tej okoliczności, że rozchody znacznie wyżej się przedstawiają, niż dochody; myślę jednak, że będzie można znaczne poczynić oszczędności. W następnych latach trzeba będzie na większe przyzwolić rozchody, zwłaszcza dla wojska, którego liczba ma być powiększoną. Przez czas dłuższy nie będzie się mógł ten stosunek utrzymać, koniecznie trzeba będzie pomastć o powiększeniu dochodów. Jest to jednak rzecz bardzo trudna. Zaczekamy w tym względzie na projekty ze strony rządu. Dotychczasowe wnioski rządu, dotyczące reformy podatków, nie zyskały sympatyj, jak np. kwestya spirytusowa. W przeszłym parlamencie proponowała partya wolnomyślna podatek dochodowy na całe cesarstwo. Wniosła ona atoli tylko rezolucyja, ale rezolucya nie na wiele się przyda.

Zobaczmy, jak ci panowie sformulują swój wniosek. Myślę, że tego projektu nie będzie tak łatwo można przeprowadzić, jak się niektórym zdaje. Ludzie, którzyby ten podatek opłacać mieli, należą do poszczególnych państw związkowych, a nie do cesarstwa; cesarstwo zaś ograniczało się dotychczas na zatrzymaniu podatków z cel i podatku konsumcyjnego, podatki osobiste pozostawiono poszczególnym państwom. Gdyby cesarstwo miało popierać także podatki osobiste, toby państwa związkowe, a z niemi ich mieszańcy znacznie więcej, niż dziś, byli obciążeni. W każdym razie trzeba nam naprzód z etatem się załatwić, a pokrycie niedoboru posunąć na drugą linią.

(Okłaski na prawicy.)

Posel Rickert (wolnom.). My także pragniemy rychłego ukończenia obrad etatowych, i zgadzamy się zupełnie na to, aby nasza rezolucya o podatkach dochodowych osobno przyszła pod dyskusyja. Uwagi nad etatem poczynilem już w miesiącu listopadzie r. z. Najważniejszem jest pokrycie niedoboru, a tego żądają przeciwnicy nasi od nas właśnie. — Wszakże żądaliśmy niejednokrotnie reformy podatku od cukru i od wódki, ale, naturalnie, na innych warunkach, jak rząd. Postawiliśmy także wniosek dotyczący podwyższenia podatku osobistego i zaprowadzenia dochodowego podatku w całym cesarstwie. Rozolucya nasza co do podatku dochodowego zdaje się jednak być ważniejszą, niż zrazu przeciwnicy sądzili, skoro nią się tak gorliwie zajmują. Od roku 1879 obciążono klasy uboższe podatkami pośrednimi, byłoby na czasie, aby wreszcie na bogatszych większe nałozono podatki. Posel Huene przyznał dziś, że podatki dochodowe nie sprzeciwiają się konstytucyi cesarstwa. Mają one rzekomo naruszać prawa państw poszczególnych; a czyż to te państwa nie biorą także udziału w podatkach pośrednich? my tego projektu nie popuścimy. — Posel Maltzahn zapytuje, jak to prawo miało być przeprowadzone? Odpowiadam mu na to, że na mocy §§ 9-12 projektu podatkowego, który nie został przyjęty. Ci panowie odwołują się ustawicznie na Francya. Ale i tam już myślą nad tém, aby położyć granicę podatkom pośrednim. Od roku 1879 obciążono u nas klasy niezamożne 170 milionami podatków pośrednich. Jeżeli Panowie życzyliby sobie sprawiedliwego podziału podatku, to poprzemy Was, w przeciwnym razie przeciw Wam stanęmy.

(Okłaski na lewicy.)

Posel Benda (nar.-lib.). Obrady nad etatem będziemy mogli w krótkim ukończyć czasie. Co do reformy podatków, to oczekujemy inicyatywy ze strony rządu. Z mowy od tronu dowiedzieliśmy się, że rząd pracuje nad projektami, mającymi na celu reformę podatków. Im więcej zaufania będziemy mieli do rządu, tém łatwiej będzie się można z nim porozumieć w tej tak ważnej kwestyi podatkowej.

Posel Robbe (str. ces.) życzy sobie, aby tylko niektóre części etatu przekazano komisji budżetowej. Za podatkiem dochodowym, proponowanym przez stronnictwo wolnomyślne, nie oświadcza się posel. O wiele praktyczniejszą widzi się mowę rzeczą, gdyby poszczególne państwa zaprowadziły reformę podatków bezpośrednich, a tém samem ułżył gminom w dotychczasowych ciężarach podatkowych. W ostatecznym razie wolalby posel podwyższenie składek matrykularnych, aniżeli podatek dochodowy w całym cesarstwie.

Na tém zakończono dyskusyja i przekazano komisji wnioski posła Maltzahna i towarzyszących, dotyczące poprawek do niektórych rozdziałów etatu.

Przyszłe posiedzenie w środę o godz. 1.

(Drogi czytanie etatu i ustawa dotycząca
władz i sierót pozostałych po zmarłych żoł-
nierzach.)
Koniec o godz. 2 3/4.

Korespondencje Kuryera Pozn.

Wiedeń, 7 marca.

(Z delegacji wspólnych. — Pobyt cesarza w Po-
szcie. — Nowa książka. — Dziełko Widmanna o
Smolecie. — Z Ruszczyki.)

Jak austriacka, tak i delega-
cja węgierska uchwałała jednomyślnie
nie kredyt żądany przez ministra wojny.
I niezawodnie tym chętniej, ponieważ
Madziarzy wiedzą doskonale, że nie bę-
dzie i nie może być użyty na co innego,
jak na wojnę z Rosją, albo na od-
parcie Rosyi drogą dyplomatyczną.

Delegacja węgierska nie poprzestała
jednak, jak austriacka, na niemem
głosowaniu. Delegaci węgierscy oczywi-
ście nie oswoili się jeszcze z rolą se-
kretarzy ministerjalnych. Poseł Beóthg
bardzo słusznie poruszył pytanie: „Cóż
się stanie, jeżeli stosunki w delegacji
rozwiązają się będą dotychczasowym try-
bem? Jeżeli staje na porządku dzien-
nym jaka kwestya ważna, nie mamy
rozprawiać; jeżeli stoją na porządku
dziennym tylko sprawy podrzędne, nie
warto o nich dyskutować. I tak wre-
ście głównym hasłem stanie się: milczeć
i uchwalać.“ Zauważa słusznie.
Nie mniej słusznie, jak dalsze twierdze-
nie, że monarchia austriacko-węgierska
najłatwiej zabezpieczyłaby swe interesa,
gdyby stanowczo i otwarcie
osiądnęła: to a to uważamy jako
noli me tangere. Wtedy Rosya albo zde-
cydowałaby się do zachowania pokoju,
albo też rozpoczęłaby wojnę, gdy teraz
wprawdzie nie ma wojny, ale rzekomy
pokój wymaga niemal tyle ofiar, co
wojna.

Z tego samego względu hr. Appo-
ny bardzo dobitnie odwołał się na za-
kreślony na przedostatniej sesji delegacji
program, według którego Austria nie
dopuszcza rosyjskiego protek-
toratu w Bułgarii. Widocznie
hr. Apponyi pragnął wywołać ponowne
odpowiednie oświadczenie hr. Kalnoky.
Ale ten uporczywie milczał, a z głosów
prasy półurzędowej łatwo się domyślić,
że w swym rusofilizmie hr. Kalnoky go-
tów poświęcić Bułgarię Rosji, co jest
polityką tém niebezpieczniejszą, ponieważ
przy takiej słabości ministra austriackie-
go książę Bismarck naraziłby się na
pokusę ofiarować Austrii na półwyspie
balkańskim jeszcze więcej, niż jej ofiaruje
hr. Kalnoky.

To też hr. Andrassy, zabrawszy
głos po dwóch wymienionych mówcach
opozycji, wszelką odpowiedzialność zwa-
lił na rząd. Delegacja, rzekł, spełnia swój
obowiązek, uchwalając żądane kredyty,
ale też mają prawo domagać się od rządu,
aby z swej strony spełnił swą powinność.
Dalej hr. Andrassy wyraził radość z po-
wodu oświadczenia ministra wojny, że
armia austriacka nigdy nie
znajdowała się w tak świe-
tym stanie, jak teraz. Hrabia
Andrassy skorzystał z tej sposobności,
aby swemu dawnemu koledze wystawić
świadectwo, że jest mężem tak poważnym
i szczerym, że słowem jego zupełnie zaufać
można; zapewnienie więc hr. Bylandta
powinno przemówić panujący jeszcze w
Austrii pesymizm co do dzielności wojska.

Cesarz od kilku dni bawi w Peszcie.
Wczoraj wyjechali tam cesarzowa Elżbieta
i arcyksiążę Rudolf, który dopiero co po-
wrócił z Abbazy, dokąd odwiózł swą żonę
Stefanią. Dziś w stolicy węgierskiej,
w wspaniałym pałacu królewskim, który
wieniec wzgórz Budy, odbędzie się wielki
bal dworski, na który otrzymali zaprosze-
nie członkowie delegacji.

Pod tytułem „Wycieczka na wschód
najjaśniejszej hrabiny Hohenembs“ wysła-
tu ciekawa, zaopatrzona w świetne ryciny
książka kapitana Almsteina. Hr. Hohen-
embs — to cesarzowa Elżbieta, która
pod tym pseudonimem w październiku roku
1885 na parowie „Miramar“ odbyła wy-
cieczkę do Grecji, Azji mniejszej (Troja)
i Egiptu. Kapitan Almstein z ścisłością
sumiennego kronikarza opisuje najdrob-
niejsze szczegóły tej wycieczki.

Wydane w r. zeszłym we Lwowie
dzieło Karola Widmanna: „Franciszek
Smolka, jego życie i zawód publiczny
tom I, od r. 1810 — 1849“ doczekało się
opracowania w języku niemieckim. Do-
konał go znany literat Siegfried Lipi-
ner, obecnie urzędnik w kancelarii Izby
poselskiej, znany u nas jako tłumacz
„Pana Tadeusza“. Dzieło Widmanna, obej-
mujące 990 stron, p. Lipiner streścił na
228 stronach, jednak najważniejsze szcze-
gół z tego okresu życia Smolki są tam.
Ile wiemy, p. Smolka jest pierwszym z
posłów austriackich, który się doczekał
życiorysu we formie książki, choć mamy
o wszystkich wybitniejszych postach ar-
tykuły w słowniku biograficznym Wurzb-
acha i w almanachach parlamentarnych.
Ale też Smolka w wewnętrznej polityce
austriackiej zajmuje od dawna tak wy-
bitne miejsce, że zasługiwał na obszerną
biografię.

Brakiem obszerności nie grzeszy dzie-
ło Widmanna. Jednak zwłaszcza co do
lat młodzieńczych Smolki, co do rozwoju
jego poglądów na świat i ludzi potrzeba
nam dokładniejszego obrazu. P. Wid-

man go nie dał i p. Lipiner nie uzupeł-
nił go.

Depesza donosi nam dziś, że w Ru-
szczyku rozstrzelano ujętych z bronią
w ręku hersztów rokoszu. W organach
moskalofilijskich z tego powodu powstanie
wielki lament na srogość Stambulo-
wa i reżencji. Ależ, w którym państwie
nie bywają rozstrzelani oficerowie, roko-
szanie, ujęci z bronią w ręku? Czy cza-
sem w Rosyi takich oficerów ulaskawiają?
Czyby ich ulaskawiono w Berlinie? Tu
należy uwzględnić należyć cięższą winę
moralną, że ci zbuntowani przez agentów
Moskwy oficerowie podnieśli rokosz prze-
ciwko władzy legalnej, która broni
niepodległości kraju. I tacy zbrodniarze
zasługiwaliby na litość? Że główna wina
spada na Moskwę, która ich buntuje, to
nie może uwolnić rokoszan od przepisanej
wszystkimi kodeksami wojskowymi kary.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do „Gazety Nar.“ donoszą
z Warszawy, iż niezmordowana pani Hur-
kowa apostołuje prawosławie za pomocą
różnych środków agitacyjnych. I tak:
poleciła wojskowym w powiecie miecho-
wskim, aby wystosowali do cara adres o
założenie w Miechowie cerkwi prawosław-
nej i przeznaczenie tam popa, któryby,
dla propagandy między chłopami, dobrze
mówił i pisał po polsku. W adresie tym,
który wolno nawet oficerom podpisywać,
powiedziano, że ogromna ilość wyzna-
wców prawosławia w tej okolicy jest bez
wszelkiej pomocy religijnej, a nadto i
bardzo wielu przybywałoby z Krako-
wa (sic), byle tylko cerkiew stanęła.
W dalszym planie p. Hurkowej jest rów-
nież staranie się, aby dla rosyjskich go-
ści kąpielowych w Krynicy i Szczawnicy
otwarta była przynajmniej podczas sezonu
kaplica prawosławna.

NIEMCY.

* Berlin, 8 marca. Komisya
kościelno-polityczna Izby Pa-
nów ukończyła dziś pierwsze czytanie
projektu. Artykuł 5 przyjęto podług wniosku
rządu, z poprawką ks. Biskupa
Koppa ani jednej nie przy-
jęto. Drugie czytanie dopiero za kilka
dni się odbędzie. Obrady w komisji miały
być tajemnicze, ale jednak „Kreuz
Ztg“ raz po raz głowniejsze ustępy obrad
ogłasza. „Nordd. Allg. Ztg“ powiada, że
„Kreuz Ztg“ czyni to, aby „alarmować“
opinią publiczną przeciw poprawkom sta-
wiawianym do projektu. Jakże to pogo-
dzić z tem, że te same pisma prawią
ustawicznie o zamilowaniu pokoju, o pra-
gnięciu ukończenia walki kulturnej!

— Za karę! Stronnictwo konser-
watywne przesłało w tych dniach parla-
mentowi wniosek dotyczący zmiany ordy-
nacji procedurowej, a żądający egzaminu
na majstrów. Trzy razy już dawniej
stawiali ten wniosek konserwatyści wraz
z centrum. Obecnie nie poprosili kon-
serwatyści centrum do narad nad wnio-
skiem, i to, jak pisze „Kreuz Ztg“, za
karę, ponieważ katolicy przy ostatnich
wyborach nieprzyjacie w obec konser-
watywistów zajęli stanowisko.

— Do konwentu seniorów parla-
mentu należą z centrum: baron Franken-
stein i dr. Windthorst, z stronnictwa na-
rodowo-liberalnego Benda i Marquardsen,
konserwatywistów reprezentuje Helldorf,
stronnictwo cesarskie Kardoff, wolno-
myślnych Rickert, socjalnych demokratów
mających mniej niż 15 posłów, nie uważa
się za frakcyę, nie mają przeto w tej
komisji i w żadnej nie będą mieli swoich
reprezentantów. Nawet do komisji rugów
wyborczych się nie dostaną, a chętnie
chcieliby tam zasiadać.

— Rządy niemieckie zajmują
się obecnie zbieraniem materiału do
projektu, mającego zapobiedz sprzedawa-
nia tak zwanych tajnych środków le-
karskich.

— Socjalni demokraci nie
będą w czasie bieżącej sesji parlamentu
stawiali samodzielnych wniosków. Do-
piero w jesieni wystąpią oni z wnioskami
o zabezpieczeniu robotników przy pracy,
a nadto ponowią wniosek Kaysera, doty-
czący wolności koalicyi. Do jesieni będą
socjaliści czekali, bo wtedy wyjdą z wię-
zienia Bebel i Frohme.

— Z Alzacji donosi telegram, że
„Landeszg.“ für Elsass-Lothringen“ ogło-
siła rozporządzenie sekretarza stanu Hof-
manna wystosowane do prezesów obwodo-
wych, w którym są zamieszczone środki
wymierzone przeciw stowarzyszeniom ma-
jącym charakter francuski. Rozporządzenie
nakazuje także rozwiązanie związków ce-
ntralnych stowarzyszeń gimnazjalnych i
śpiewaków. Rozwiązano nadto stowarzy-
szenie śpiewaków w powiecie Rappolts-
weiler, ponieważ agitowało przy wyborach
przeciw rządowemu kandydatowi. Burmi-
stra Gilliot w Rheinau usunięto z urzędu.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarz. Przemysłowego
odbyło się wczoraj na sali pana Miskie-
wicza. Zastępca prezesa, p. Kajakowski,
zajął zebranie, poczem na przewodniczącego
wybrano p. Czarnińskiego.

Po odczytaniu protokołu z dnia 9 wrze-
śnia r. z. przez sekretarza p. Knapo-
wskiego, przystąpiono do trzeciego punk-
tu porządku obrad: „Sprawozdanie
sekretarza z czynności dyrek-

cyj z r. 1886.“ Na niektóre interpelacje,
stawione do dyrekcji w kwestyi tego spra-
wozdania, udzielił informacji pp. prezes dy-
rekcji Pfizner, Frankiewicz i Fr. Andrzejewski.

Sprawozdanie za r. 1886 odczytał pan
Wache.

Remanent z roku 1885 na rok 1886
wynosił 1872,65 młk. Dochód roczny To-
warzystwa przemysłowego przedstawia się w
sumie 1422,85 młk., dochód szkoły wieczornej
1744,50 młk., czyli razem 5040 młk. Rozchód
było w Towarzystwie przemysłowym 1476,54
młk., rozchód na szkołę wieczorną wynosił
2267,09 młk., czyli razem rozchód 3743,63
młk. Dnia 31 grudnia 1886 było remanen-
tu 1296 młk. 37 fen. Fundusz Żelazny hr.
Mielzńskiego przedstawia się obecnie w su-
mie 4832,80 młk.

Członek komisji rewizyjnej p. Głabisz
odczytał protokół komisji, która znalazła
książki kasowe w porządku, wnoszą przeto o
udzielenie kasyerowi pokwitowania, na co się
zgadzono.

W imieniu kuratorium szkoły wieczornej
zabrał głos p. Pfizner, zaznaczając, że
w szkole tej jest 66 uczniów.

Pan Fr. Andrzejewski daje na-
stępnie dokładny pogląd na stosunki szkoły
niedzielną, w których młodzież znacznie robi
postępy, korzystając zarazem pod względem
moralnym.

Kuratorium szkoły wieczornej składa się
z prezesa Towarzystwa Przemysłowego (pana
Pfiznera), sekretarza (p. Knapowskiego) i
cechmistrza cechu szewskiego (p. Fr. Andrze-
jewskiego). Na wniosek p. dr. Rzepe-
ckiego uzupełniono skład kuratorium. Przy
głosowaniu zostali doń wybrani pp. Paczkowski,
budowniczy Rakowicz i dr. Rzepecki, którzy
wybór przyjęli. Na wniosek p. Pfiznera upoważniono zarząd
do kooptowania do kuratorium jednego jesze-
cze członka, którym ma być kapłan katolicki.

Z dyrekcji, która się składa z 12 człon-
ków, występuje ze starszeństwem 5 członków.
Przy 6 punktach porządku dziennego ukomple-
towano skład dyrekcji, wybraawszy do niej
pp. Kajakowskiego, Ponińskiego z Komornik,
A. Andruszewskiego, Wal. Szulca i Wachego.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani
pp. Głabisz, Kiessling i Paczkowski.

Na wniosek p. Pfiznera uczczono przez
powstanie pamięć zmarłych członków s. p.
Birnera, Plichty, R. Barcikowskiego i Chle-
bowski.

Przy wnioskach członków wynurza p. dr.
Rzepecki życzenie, aby uzupełniono wykaz
członków dodany do ustaw Towarzystwa w
1881 r., ponieważ od tego czasu znaczne za-
szły zmiany. Nadto żąda wnioskodawca, aby
ogłoszono drukiem sprawozdanie Tow. Przem.
z ostatnich lat jego czynności. P. Franciszek
Andrzejewski stawiał wniosek, aby przy-
najmniej raz w miesiącu i to w pierwszy wtorek
po 1 każdego miesiąca, zbierali się człon-
kowie na pogadanki, w którychby rozbiórano
sprawy przemysłowe. Walne zebranie przy-
jęło te trzy propozycje, poczem ukończono
obradę.

Kronika

miejsceowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 9 marca

* Doniesienia urzędowe. Król nadał wyż-
szemu radcy górniczemu Tschepemu we
Wrocławiu godność tajnego radcy górniczego.

* Na biedne dzieci szkolne z prawego
brzegu Warty zebrane u nas marek 90 wreczy-
liśmy skarbnikowi komitetu p. St. Offier-
skiemu.

* Na uroczystość koronacji Obrazu Najświę-
Maryi Panny w Kalwaryi Zebrzydowskiej.
Z przeniesienia 310,35 marek. Tadeusz Krzy-
żanowski z Poznania 3 marki. — Razem 313,35
marek i dwa złote pierścienki.

* Teatr polski. Jutro na benefis p. Kor-
czaka po raz pierwszy komedia Sewera „Chec
się bawić“ i tańce charakterystyczne.

Przypominamy ten benefis ponownie naszej
Publiczności.

W sobotę po raz pierwszy głosiła komedia
Dumasa „Franchion“.

* Przypominamy o dzisiejszym wieczor-
ku literacko-muzycznym Towarzystwa
Młodzieży Kupieckiej na sali hr. Dzia-
łyńskich. Początek o godzinie 8 wieczorem.
Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

* Woda w Warszawie przybrała od wczoraj
o 4 cm. t. j. z 2,26 m. do 2,30 m.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny,
że tam stan wody wynosił dziś zrana 2,54 m.
* Magistrat ogłasza, że mostowe przy mo-
ście chwaliszewskim od 1 kwietnia zniesione
zostanie z zastrzeżeniem i bez szkody dla przy-
sługującego miastu prawa pobierania tej opłaty.

* Hr. Stanisław Bnińska nabyła nieru-
chomość przy Placu Zielonym, należącą do bu-
dowlanego Stübbera, za cenę 90,000 marek.

* Wczoraj stanął przed sądem przysię-
głych tapicer tutejszy Albert Hackenberg,
oskarżony o ciężkie poranienie dnia 8 sty-
cznia r. b. wystrzałami z rewolweru: żony i
dwójga dzieci. Sąd skazał go na 15 lat do
domu karnego, pozbawił go praw obywatel-
skich na dalsze lat 10 i stawil go pod nad-
zór policyi.

* Z sądu przysięgłych. Dnia 7 b. m.
stanął przed tutejszym sądem przysięgłych
Marcin Ratajczak i Andrzej Stefański parobcy
z Jeżyce. Dnia 27 listopada wyszli obaj z je-
dnej z tutejszych szynkowni a idąc ulicą Fry-
derykowską, rozpychali przechodniów. Między
innymi uderzyli także na piekarskiego czeła-

dnika Bartkowiaka i ucznia rzeźnickiego Fran-
cisza Körnera. Bartkowiaka uderzył nadto
Stefański tak silnie w głowę, że się potoczył
a potem poranił go Ratajczak nożem, a na-
stępnie zadał Ratajczak kilka ciężkich ran
Körnerowi, który czwartego dnia umarł z po-
wodn upływu krwi. Sąd skazał Ratajczaka
na 12 lat do domu karnego a Stefańskiego na
6 miesięcy więzienia.

* Wczoraj zatrzymał się tu w hotelu du
Nord lekarz sztabowy R. ze Srems.

* Kościan. (Nieszczęśliwe wypadki.) For-
nal z Niemieckiej Przysięki przejeżdżając z
piaskiem przez tor kolejowy zamknął zastal
na tym torze z obu stron baryery. Widząc
niechybne nieszczęście, zeskokzył z wozu, a w
tę chwilę nadjechał pociąg i zabił oba konie.
— W tym samym dominiom stało się drugie
nieszczęście. Włodarz tamtejszy oparł rękę
na zębkowate koło lokomobili, będącej w ru-
chu, wskutek czego zdrzął się i zabił rękę a
kilka palców zostało w rękawie. — W Sta-
rém Bojanowie spłoszyły się skutkiem nad-
chodzącego z Leszna pociągu małe konie for-
nalskie z Proch pod Wielichowem. Konie
rozbiegły się i uciły się w stronę ku Ko-
ścianowi. Nauczyciel Kurczewski widząc pe-
dzące konie, zatrzymał je, a tuż przed nim
pociąg stanął.

* Koźmin. W dniu 3 b. m. wybrano do
Rady miejskiej starozą p. Podlewskiego.

* Babimost. W skutek grząsnącej pomie-
dzy dziećmi szkolnymi dyfteritis zaprzestano
w 2 i 3 klasie tutejszej szkoły katolickiej oraz
w 4 klasie szkoły ewangelickiej już od kilku
tygodni nanki, a teraz zamknięto i 4 klasę
szkoły ewangelickiej oraz szkołę uzupełniającą.

* Inowrocław. Opłata szkolna w tutej-
szym gimnazjum wynosić będzie od 1 kwie-
tnia 90 marek rocznie. Dotychczas wynosiła
ta opłata 80 marek.

* Leszno. Poseł do parlamentu z okręgu
wschowskiego Reinaben wydał odezwę do wybor-
ców, w której im dziękuje za wybór i za stałość
w przywiązaniu do cesarza i kanciera. Nadto
dziękuje im za to, że się nie dali uwieść ra-
dom „verlogener Agitatoren“.

* Nysa. Minister kultu zadekretował, aby
katolicy tutejsi objęli w posiadanie kościół św.
Piotra i Pawła, natomiast mają starokatolicy
objąć kościół podominikański.

* Dnia 5 b. m. umarł nagle na apopleksyę
serca ks. Wilhelm Bolt, proboszcz w Bysze-
wie w 68 roku życia a w 40 roku kapłań-
stwa. Opróżnione teraz probostwo byszewskie
jest kollacyi rządowej i prawo prezentacyi wy-
konuje naczelny prezes poznański.

* W Krakowie zmarł w dniu 5 b. m.
O. Józef Wiktor Holubowicz T. J. prze-
żywszy lat 52. Pochodził z rodziny litew-
skiej, do zakonu wstąpił w r. 1854. W r.
1871 był kapłanem więźniów francuskich w
Lamsdorf na Śląsku, za co rząd francuski
odkładał go medalem. Od r. 1883 był re-
dakтором „Misyi Katolickiej“ i „Roczników
Rozkrzewiania Wiary“.

Osobno wydał „Bul-
garię“, „Zambesiz“, „Dzieje Chrześcijaństwa
w Japonii“ i wiele innych. — Dnia 6 b. m.
zmarł tamże Juliusz z Demba D e m b i ń s k i,
właściciel dóbr w Królestwie Polskiem. R. i. p.

* W Kaliszu zamierzono zostało odresta-
uowanie kościoła księży Franciszkanów. Ko-
szty robót, jak donosi „Kaliszanin“, wynosi
1282 rubli.

* Konferencya delegatów Izby handlowej
w Berlinie nie zgodziła się na odkładanie ku-
rów pociągów kolejowych na liniach poznań-
skich na czas późniejszy.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 8 marca. (Telegram „Na-
tional Ztg.“) Wedle nadeszłych tu z
Carogrodu wiadomości powinszował sul-
tan wraz z Portą reżencji bułgarskiej przed-
kiego uśmierzenia rokoszu.

Peszt, 8 marca. Sesa delegacji
węgierskiej zamknięta została dziś w po-
łudnie; rząd ogłosił sankcyonowane przez
cesarza uchwały.

Telegram prywatny

„Kuryera Poznańskiego.“

Gniezno, 9 marca. Zwłoki s. p.
ks. Biskupa Cybichowskiego eksportował
wczoraj do archidiecezji ks. Arcybiskup
Juliusz. Dziś odprowadził go do egze-
kwie. — Castrum doloris odprawili księża
kanonicy Duliński, Kraus, Korytkowski,
Loserez.

Mowę pogrzebową wygłosił ks. kano-
nik Andrzejewicz.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 marca

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANOUSKI.
Ks. proboszcz Chrusztowicz z Miejskiej Górki,
ks. proboszcz Górecki z Roska, ks. pro-
boszcz Gajowiecki z Chodzieży, ks. pro-
boszcz Gajowiecki ze Srody, ks. proboszcz
Tłoczyski z Czempania, ks. dziekan Zen-
teler z Ostroroga.

KAMIENIECKIEGO HOTEL BERLINSKI.
Ks. proboszcz Waleński z Pniew, Niego-
lewski z Włodziejewek, Mieczkowski z Ja-
nówca, Roznowicz z zoną z Wągrówca,
Sperling ze Starogardu, Kraczkowski z
Tarnowa, Szczygliński z Warszawy, Jar-
natowski z zoną z Augustsburga.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W Poznań, 9 marca. — Sprawozda-
nie giełdowe. —) Stan powietrza: pogoda.
Zyto: bez int. Cena wypowiedziana —, Wypowiedziana
centn luty —, placono. luty-marzec 116,—
placono. Okowita: spok. Cena wypowiedziana —, Wypowiedziano —,

marzec 38,10 placono, kwiecień 36,30 pl., kwie-
cień-maj 36,60 plac. maj 36,90 plac. czerwiec 37,50
plac. lipiec 38,10 plac. sierpień 38,60 pl., wrze-
sień 38,80 pl.

Okowita: w mieścin (bez beczki) 35,90 pl.

(Sprawozdanie urzędowe. —)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000^o
Tralles. Wypowiedziano —, litrów. cena wy-
powiedziana 36,— marek, marzec 36,— młk.,
kwiecień-maj 36,60 młk., czerwiec 37,60 młk.,
lipiec 38,20 młk., sierpień 38,60 młk., wrzesień
38,80 młk., w mieścin bez beczki 35,70 młk.

(W) Poznań, 9 marca. Ceny maki. Pszen-
na nr. 00 11,50 — 12 młk., nr. 0 10,35 — 10,75 młk.
razem nr. 0 i 1 9,25 — 9,50 młk. no 50 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu TOWAR

	piękny	średni	połedni
Pszennica . . . 100 kilg.	15 70 15 30 14 50	—	—
Zyto	11 60 11 50	—	—
nowe	—	—	—
Jęczmień	11 90 11 10	—	—
Owies	10 60 10 20 10	—	—
Grzech wrzawy	14 13	—	—
na paszę	11 80 11 10 12 20	—	—
Kartofle	2 1 80	—	—
Łubin żółty	10 80 10 30	—	—
niebieski	8 50 8	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—

Stan powietrza.

Dnia 9 marca 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghamore . .	767	Pld.Pld.W.3	zachm.	4
Aberdeen	768	Pld.Pld.Z.	2 bez chmur	3
Christiansund . .	762	Z.Pld.Z.	8 zachm.	6
Kopenhaga . . .	772	W.Pld.W.	2 bez chmur	1
Sztokholm . . .	768	Z.Pld.Z.	2 pogodno	—2
Haparanda . . .	763	Pld. Z.	4 zachm.	—6
Petersburg . . .	759	lin.Pln.Z.	4 zachm.	—6
Moskwa	742	Z.Pln.Z.	1 zachm.	—6
Kork, Queenst.	766	W.Pld.W.	4 parno	6
Brest	764	W.	3 parno	2
Helder	768	W.Pld.W.	1 pochmurno	3
Sylt	771	Pld.W.	2 bez chmur	1
Hamburg	770	W.Pln.W.	1 mgła	3
Swinemünde . .	772	Pld.W.	2 zachm.	1
Neufahrwasser ¹⁾	771	Pln. Z.	1 bez chmur	2
Klajpeda	769	Pln.	4 pół zachm.	1
Parýž	765	Pln W.	1 parno	—1
Monaster	768	W.Pld.W.	3 zachm.	2
Karlsruhe	768	Pln.W.	1 mgła	—2
Wiesbaden . . . ²⁾	769	spokojnie.	parno	1
Monachium . . .	768	Pln.W.	2 mgła	—3
Kamienica . . . ³⁾	770	W.Pln.W.	2 zachm.	1
Berlin	771	W.Pld.W.	1 zachm.	4
Wiedeń	769	spokojnie.	bez chmur	2
Wrocław ⁴⁾	771	Pln.W.	2 zachm.	3
Isle d'Aix . . .	764	W.	3 bez chmur	—
Nizza	765	W.Pld.W.	2 pochmurno	1
Tryest	—	—	—	—



Dnia 8 b. m. o godz. 8 rano umarł
opatrzone kilkakrotnie Sakramentami śś.

Ks. Michał Mindak

proboszcz z Daków Mokrych.

Eksportacja odbędzie się w czwartek
dnia 10 b. m., pogrzeb nazajutrz
w piątek dnia 11 b. m. (1789)

Opalenica, 8 marca 1887.

Ks. Karwowski.

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

wyszły jeszcze w październiku 1886 r. (1641)

NAUKI

chrześcijańsko-katechizmowe

Ks. Tomasza Grodzickiego.

Wydanie uporządkowane przez Ks. J. Bąkowskiego,
Zgromadz. Misyjonarzew.

Część I: Co mamy czynić? W co wierzyć? —
O grzechach. (Str. 430.)

Cena 3 marki.

Część II pod prasą.

Fabryka
wyrobów woskowych
St. Opielińskiego

w Krotoszynie

poleca **białe światło** za kil. m. 4,40, **żółte** za kil. m. 3,60
z czystego wosku. Przesyłka franko. (1734)

Paschały

białe, albo ubierane woskowymi kwiatami po cenach najtańszych.



Najlepsze zegarki

z fabryki

Patek Philippe & Co. w Genewie,

najlepsze zegary ścienne

REGULATORY

w wielkim wyborze poleca (1514)

W. Szule,

zegarmistrz w Poznaniu, Bazar.

M. GARDÓ,

zegarmistrz w Gnieźnie,

ulica Warszawska nr. 268,

poleca po taniej cenie

Zegarki złote, srebrne i metalowe, regulatory,

zegary ścienne i budziki,

Łańcuszki do zegarków w wielkim wyborze.

Również poleca

Okulary Ratenowskie i inne przedmioty optyczne.

Wszelkie reperacje wykonuje się szybko i pod gwarancją.

Superfosfaty!!

sztuczne nawozy, makę z kości z sto-
warzyszonych fabryk „Silesii“, kainit, makę
z żużli Thomasa, saletrę chilijską po-
leca po cenach tanich i warunkach spłaty dogodnych

R. Barcikowski,

(1648)

Poznań w Bazarze.

„UNION“
Jasiński i Ołyński

Drogeria

Poznań, Św. Marcin 62

poleca

(158)

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakie-
rem bursztynowym i spirytusowym,
Różne mydła do prania, mączkę ryżową
i psenną, modre, borax, świece steary-
nowe i wszelkie artykuły w gospodar-
stwie domowym niezbędne.

Kartki

do Komunii św. Wielkanocnej

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Liber

Communions Paschalis

z rubrykami: Nr. currens. — Nr. domus — Dies nativ. —
Nomen et Cognomen — Annus Dni — Adnotationes.

Liber

Intentionum Missalium

z rubrykami: Nr. currens. — Accepta — Celebranda —
Stipendium — Intention — Privata — Cantata — Fundata
— e. sepultura — Locus celebrationis — Nomen celebran-
tis — Adnotationes — poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Role plebańskie

w Borzęciekach (Radenz)

około 300 morg. są od 1 lipca r. b. na lat 12 do wydzierżawienia.

Borzęciecki (Radenz) leży nad drogą zwirową z Koźmina
do Borku — od stacji kolei żel. Koźmin 8 kilom. oddalone.

O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można na pro-
stwie w Borzęciekach (Radenz). (1782)

Dzierżawa.

Folwark Doplewo, w powiecie poznańskim, obejmu-
jący około 1500 M. m., w tem 80 M. m. łąk i 140 M. m.
nowin świeżo ściętego lasu, ma być od 1-go lipca r. b.
na 12 lat wydzierżawiony. (1717)

Odległość od najbliższej stacji kolei żelaznej Dąbrówki
wynosi 4 1/2 km., w tem 2 km. szosy. Warunki dzierżawy
można przejrzeć u radcy sprawiedliwości p. Szumana w Po-
znaniu, ulica Jezuita 12, jako też w biurze domialnym
w Konarzewie.

Zarząd dóbr Konarzewskich
w Konarzewie — poczta w miejscu.

● Cenniki na życzenie gratis i franko. ●

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględ-
nieniem cen najumiarkowańszych polecam:

**Urządzenie kompletne z doboro-
wych i trwałych mebli**

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M
i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów
pomieszkania. (1245)

Ceny pojedynczych części urządzenia obliczają
się nie wyżej jak w cenniku.

A. Andruszewski,
Magazyn mebli,

Wielka Rycerska ul. 8.

● Cenniki na życzenie gratis i franko. ●

Pracownia sukien,
kostyumów i okryć damskich

M. Rutkowskiej

w Inowrocławiu,

Rynek, dom p. L. Handkiego. 1235

Wańtuchy

specyjalnie do brudnej wełny poleca po
cenach umiarkowanych (1720)

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Berlińska ul. 5.

J. Krysiwicz,

Śty Marcin nr. 65,

poleca swój znacznie zaopatrzony (271)

Skład

**w wszelkie przedmioty kuchenne
i do gospodarstwa,**

jako: łąki, kotły, durszlaki, blachy do
pieczeni i do ciast, formy do galaret,
puszki i maszyny do lodów, żelazka
do prasowania, moździerze, samowary
rosyjskie i własnego wyrobu itd. itd.

Bitwy i potyczki w r. 1831

stoczone przez wojsko polskie, porządkiem chronologicznym
zestawił podług L. Mierosławskiego, S. Barzykowskiego i in-
nych źródeł współczesnych **E. Caillier.**

Pod tym tytułem wyjdzie w początku kwietnia r. b. na-
kładem moim dzieło w wiel. 8° na pięknym papierze, około
400 stron obejmujące, w którym autor skreśli z wielką su-
miennością mniej lub więcej obszernie około 300 bitew i po-
tyczek, przedstawiając jasno obraz tego krwawego dramatu.
Przy opisie bitew wymienione są nazwiska osób, które się
walecznością wstawiały, a zachodzące miejscowości z najwię-
kszą dokładnością objaśnione. (1779)

Cena do 1-go kwietnia za 1 egz. 6 m. po wyjściu
dzieła 8 m.

O wczesne zamówienia prosi nakładca.

K. Kozłowski,

Poznań, Długa ulica nr. 8.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościołów

polecam się do budowania nowych organ, przerabiania, reperacji i strojenia
tychże — buduję podług najnowszej konstrukcji, a na żądanie i podług
starszej. — Polecam praktyczne miechy do organu bardzo trwałe, nie po-
dlegające tak łatwo zepsuciu i zachowujące w sobie powietrze zawsze
w równiej temperaturze; z lekką kalkulaturą, spokojną i bez żadnych ża-
jących ucho skrzypień lub łoskotu. Metalową rolę jak piszczałki cynowe
wykonuję własnoręcznie elegancko i trwałe, dając dobry metal. Do mecha-
nizmu używam po większej części mosiądzu, stali, żelaza i miedzi. Mate-
riał drzewny daję bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wyko-
nanie życzę. Na fronty organu daję gustowne rysunki w stylu odpo-
wiednim do budowy kościoła. (1946)

Roboty przy starych organach wykonuję szybko i za przystępną ceną.
Zwracam i na to uwagę, że wyrzucam bardzo piękne i gustowne
sprzęty kościelne, jak: ołtarze, amby, kadzielnice, konfesyjonały, piękne
ramy do obrazów w ołtarze, ramy do antepedów itd. itd.

L. Jankowski, organmistrz w Wrześni.

Wielebnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie
powiększony (2251)

skład sprzętów kościelnych

które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam jako to:
Monstrancje, puszki do komunikantów i hostii, kielichy z
patenami, naczynia do Olejów św. i pateny dla chorych,
ampułki, trybularze i łódki do kadzidła, krzyże różnej
wielkości na ołtarze i do procesji relikwiarze, lampy ko-
ścielne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne,
dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. d.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby wprost z pier-
wzórnych sprzedawam fabryk, jestem przeto w mo-
żności takowe po **taniej oddawać** cenę z poręceniem za
ich trwałość.

Wszelkie reperacje, posrebrzania i odnawiania aparatów
kościelnych wykonuję szybko i trwałe po możliwie tanich cenach.
Szanownym Dozorom kościoła, których kasa nie pozwa-
la na razie większych robót wydatków, ułatwiam nabywanie lub odna-
wianie sprzętów na **odpłaty, rozkładając** takowe na czas dłuższy.

J. Stark,

Specjalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych
Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuskiego.

Aptekarz Radlauer Eucalyptus-esencja do ust i zębów
i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek ochrony i do konserwowania zębów i dziąseł

skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przysmótów.
Esencja do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych czę-
ści składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (au-
stralskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanej.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencji do ust wlewa się
w szklankę wody i ten nsta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyszczy się
moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (731)

Skutki.

Esencja do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych
antyseptycznych właściwości wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed
zaparciem zębów i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów,
pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych wła-
ściwości jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni
przed grzybami, angina itd.

Esencja do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nie-
przyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub
z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swj absolutnej nie-
szkodliwości używana.

Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza
prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley
i dr. L. Browne w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych
poważ.

Cenab utelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku
75 fenigów.

S. Radlauer w Poznaniu

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.



Cygara

dobrze odleżałe w cenie

30—250 poleca (700)

W. Becker, Wilh. plac 14.

Zamówienia pozamiejscowe
uskutecznił **franco.**



DOM.

Mój przed trzema laty w Tucznie
nowo wybudowany dom murewany,
w którym się znajdują skład ko-
rzenny, piekarnia, rzężnictwo, kuźnia
i 4 familijne pomieszkania mam za-
miar sprzedać z wolnej ręki. [1771]
Nadmieniam, że posiadłość moja
leży o 1 kilometr od Cukrowni i
jest bardzo stronną na Oberze.

W. Nowak,

Tuczno Wieś p. Jaksice.

Gorzelany,

Polak, żonaty z małą familią,
z dłuższą praktyką, 11-ty rok w
ostatnim niewypowiedzianem
miejscu, życzę sobie od 1-go
Lipca r. b. przyjąć inne miej-
sce. — Kaucją złożyć może.
— Bliższej wiadomości udzieli:
Konstanty Morawski w Rudni-
czysku poczta Doruchów.
(1735)

Zakład litograficzny
T. SZULCA

w Poznaniu,

Wrocławska ulica nr. 36

wydał i poleca:

WIZERUNKI

Królów Polskich

album składające się z 39 portretów
wraz z krótkimi historycznymi obja-
śnieniami, na tytule piękny kolorowy
herb Polski i Litwy. Cena 4 marki.

Wojsko Królestwa Polskiego

1815—1830

obraz przedstawiający w 36 figurach
całą ówczesną armię. Kolory mun-
durów dokładnie oddane. Cena zni-
żona 2 marki. (1486)

ŚŚ. Cyryl i Metody

Obraz. Cena zniżona 75 fen.

„OJCZE NASZ“

Modlitwa Pańska, piękny kolorowy
obraz. Cena 75 fen.

Album Poznania

21 widoków miasta Poznania. Cena

10 fen., wydanie lepsze 50 fen.

Zapytania i odpowiedzi

gra towarzyska. Cena 25 fen.

Dla Cechów

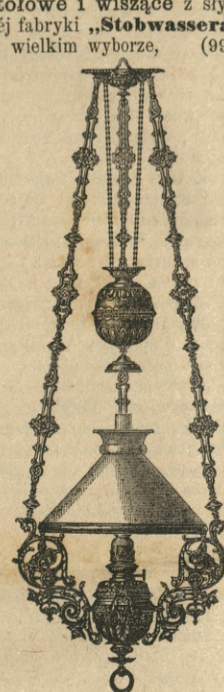
świadectwa wywołania i listy mi-
strzowskie, pięknie ozdobnie wy-
konane.

— Pieniądze przesłać można
znakami pocztowymi dołączając na
porto.

Lampy

stołowe i wiszące z słyn-
nej fabryki „Stobwassera“

w wielkim wyborze, (993)



Pajaki

i wszelkie inne przybory ko-
ścielne poleca

B. Szulczewski,

Stary Rynek 53/54.

Kapelusze słomkowe

przyjmuje do prania i przefasono-
wania (1729)

S. Knapowski,

skład kapeluszy i strojów damskich

Poznań, Wrocławska ulica 19.

Astr. kawior, wędł. i mar.

łosos i węgorz, minogi, opiek.

śledzie i matjesy, sardynki,

sardale, tur. powidła i śliwki,

oliwę prow., susz. grzyby, do-

bry stółkiś poleca (1788)

W. Becker,

plac Wilhelmowski nr. 14, na-
roźnik ul. Teatralnej.

Poszukuje się (1790)

kupna

folwarku

około 400 morg. dobrej ziemi z po-
rządnymi zabudowaniami. Reflektu-
jący zechcą zechcą nadesłać szcze-
gółowy opis, stan hipoteczny i cenę
z potrzebną zaliczką pod adresem
Wilkoński, Śty Marcin nr. 55.

Poszukują umieszczenia:

Nauzycielki Polki, muzyk i egzam.

Młoda nauczycielka Francuska, mō-

wiąca dobrze po angielsku na pen-

syę 150 tal. Bony freblowskie Polki

i Niemki. Młody pisarz gospodarczy

na pensyę 60 tal. (1780)

Agencja FONTOWICZA.

Strzelec

żonaty, w młodym wieku, z do-
breimi świadectwami prosi o łas-
kawę uwzględnienie, ponieważ
posadę swoją dla wyborów od
1 kwietnia opuścić musi. Adres
wskaże **Adminstr. Kuryera**
sub L. 1743.